

Sygn. akt V Pa 94/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Jacek Wilga

Sędziowie: SSO Andrzej Marek,

SSR /del./ Agata Mularska - Karamon (spr.)

Protokolant star. sekr. sądowy Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2015 r. **w Legnicy**

na rozprawie

sprawy z powództwa I. J.

przeciwko T. M.

o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, diety, odszkodowanie, sprostowanie świadectwa pracy

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 27 maja 2015 r. **sygn. akt** IV P 37/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego T. M. na rzecz powoda I. J. kwotę 6406, 70 złotych netto (słownie: sześć tysięcy czterysta sześć, 70/100) tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i diet, oddalając dalej idące powództwo,

II. w pozostałym zakresie apelację oddala,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 187 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Andrzej Marek SSO Jacek Wilga SSR /del./ Agata Mularska – Karamon

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z dnia 27 maja 2015 roku zasądził od pozwanego T. M. na rzecz I. J. kwotę 8. 499,39 zł tytułem diet, 2.413,42 zł brutto tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, sprostował świadectwo pracy z dnia 2 września 2013 roku, wydane powodowi przez pozwanego w pkt 1 w ten sposób, że ustalił, iż powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od 2 czerwca 2013 w do 1 września 2013 wymiarze 1/1 etatu, oddalając dalej idące powództwo (w zakresie odszkodowania z umowy o zakazie konkurencji). Sąd pracy zasądził nadto na rzecz pozwanego od powoda kwotę 1. 247 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od pozwanego na

rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.076,50 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych a wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty uznanej

4. 001,11 zł

Sąd Pracy ustalił, że powód I. J. został zatrudniony przez pozwanego T. M. w dniu 1 czerwca 2013 r. na stanowisku kierowcy w pełnym wymiarze czasu pracy. Formalnie pisemną umowę o pracę na okres próbny do dnia 31 sierpnia 2013 r. strony podpisały w dniu 18 lipca 2013 r. W umowie powyższej strony określiły, że wynagrodzenie brutto powoda wynosić będzie 1.600 zł, a miejscem wykonywania pracy będzie Unia Europejska. W w/w umowie strony nie określiły żadnych innych składników wynagrodzenia powoda ani ich wysokości. Ustnie natomiast strony umówiły się, że powód za każdy kurs do W. i z powrotem otrzyma 50 euro lub 200 zł, które pobierze w gotówce po powrocie z trasy z pieniędzy za sprzedane klientom bilety. Takie ustalenia obowiązywały strony do 18 lipca 2013 r., tj. do czasu formalnego podpisania umowy o pracę. Po tej dacie strony umówiły się ustnie, że za każdy kurs powód otrzyma wynagrodzenie w wysokości 14% obliczone od kwoty utargu za dany kurs, jednakże nie mniej niż 50 euro lub 200 zł, które również będzie pobierał w gotówce po powrocie z trasy z pieniędzy za sprzedane klientom bilety. Takie ustalenia pozwany miał ze wszystkimi swoimi kierowcami, różniły się one tylko i wyłącznie wysokością %. Ww. wynagrodzenie, tzn. „za kurs”, obejmowało wynagrodzenie za normatywny czas pracy powoda. Nie obejmowało wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych ani diet. Powód –pomimo tego, że otrzymywał wynagrodzenie w kwocie wyższej niż minimalne krajowe– co miesiąc podpisywał przedstawianą mu przez pozwanego listę płac obejmującą taką właśnie minimalną kwotę wynagrodzenia.

Pozwany T. M. prowadzi firmę transportową. W ramach tej działalności zatrudnieni u niego kierowcy, w tym także powód, wykonują kursy z pasażerami z Polski do W. i okolic oraz z powrotem. Pozwany nie prowadził ewidencji czasu pracy zatrudnionych u niego pracowników. Pracownicy ci, w tym powód, wypełniali otrzymane od pozwanego karty pracy jedynie w zakresie godziny rozpoczęcia kursu, nie wskazywali godziny zakończenia pracy w danym dniu.

Powód samodzielnie wykonywanie kursów do W. rozpoczął dopiero od dnia 10 czerwca 2013 r. Wcześniej: w dniach 1 i 2 czerwca oraz w dniach 8 i 9 czerwca 2013 r. jechał do W. i z powrotem wraz z innymi kierowcami odpowiednio kursem zwykłym i ekspresowym celem zapoznania się z trasami i obowiązkami kierowcy busa. Kurs ekspresowy był kursem, w którym pierwszy i jedyny przystanek miał miejsce na dworcu we W. i następnie trwał aż do W. –tu przystanek odbywał się na dworcu (...) i (...). Kurs ten trwał średnio 8 godzin. Dla kierowcy rozpoczynał się od wyjazdu z bazy w K. o godz. 16:00 i trwał do przyjazdu do W. ok. godz. 24:00 – 24:30. Ekspresowy kurs powrotny rozpoczynał się o godz. 17:00 i trwał do godz. 24:00. Kurs zwykły odbywał się w godzinach: od 15:00 do 2:00, a powrotny od godz. 17:00 do 4:00, i trwał średnio 12 godzin. Kursy rozpoczynały się lub kończyły także w soboty, niedziele lub święta.

W okresie od 10 czerwca do 1 września 2013 r. powód przepracował w godzinach nadliczbowych łącznie 91,4 godzin. Godziny nadliczbowe przepracowane przez powoda przypadają również na pracę w porze nocnej. W każdym z miesięcy od czerwca do sierpnia 2013 r. powód wykorzystywał w zamian inne dni wolne od pracy. Liczba dni roboczych wolnych przypadająca na ww. okres wyniosła 21. Wyjazdy powoda z innymi kierowcami w dniach 1 i 2 czerwca oraz 8 i 9 czerwca 2013 r. były tzw. wyjazdami szkoleniowymi. W tym czasie powód w godzinach nadliczbowych przepracował 35,5 godziny. Wynagrodzenie należne powodowi z tytułu pracy w ww. godzinach nadliczbowych wyniosło łącznie 2.413,42 zł brutto (tj. 710 zł brutto za nadgodziny przepracowane w okresie od 1 do 9 czerwca 2013 r. i 1.703,42 zł brutto za nadgodziny przepracowane w okresie od 10 czerwca do 1 września 2013 r.). Ww. wynagrodzenie nie zostało powodowi wypłacone przez pozwanego.

Pozwany -w czasie zatrudniania powoda- nie wypłacał mu również diet z tytułu podróży zagranicznych. Nieuregulowana należność z tego tytułu wyniosła łącznie 8.499,39 zł (tj. 539,53 zł tytułem diet za okres pracy od 1 do 9 czerwca 2013 r. i 7.959,86 zł tytułem diet za okres pracy 10 czerwca do 1 września 2013 r.).

Sąd Rejonowy przy takim stanie faktycznym uznał, że ustalone ustnie przez strony wynagrodzenie było wynagrodzeniem za normatywny czas pracy powoda i nie obejmowało wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych czy diet z tytułu podróży służbowej. Wskazano, że pozwany przy zatrudnianiu kierowców nie

informował pracowników, że wynagrodzenie, które proponuje, obejmuje także wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych (w tym w godzinach nocnych) oraz diety z tytułu podróży służbowych. Argument pozwanego, że ustalone ustnie wynagrodzenie obejmowało wszelkie świadczenia pracownicze, łącznie z wynagrodzeniem za godziny nadliczbowe i należnymi dietami z tytułu podróży służbowej – zdaniem Sądu I instancji – podniesiony został jedynie na potrzeby nin. postępowania, a że nie znalazł on potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, Sąd uznał go za mijający się z prawdą.

Sąd Pracy w zakresie żądania sprostowania świadectwa pracy powoda poczynił ustalenia w zakresie czasu trwania stosunku pracy, ustalając, iż w dniach 1 i 2 czerwca oraz 8 i 9 czerwca 2013 r. powód wykonywał kursy w ramach stosunku pracy wraz z innymi kierowcami celem zapoznania się z trasami i obowiązkami kierowcy busa. Sąd przyjął, że pierwszym i podstawowym obowiązkiem pracodawcy - bezpośrednio po zatrudnieniu pracownika - jest bowiem jego przeszkolenie – instruktaż ogólny i stanowiskowy. Szkolenia powyższe organizowane są po zatrudnieniu pracownika i w czasie jego pracy. Nie można zatem przyjąć – jak zeznała świadek E. M. (żona pozwanego) – że powód jeździł na jakieś „wycieczki” i że z tego tytułu nie należy mu się żadne wynagrodzenie. W ocenie Sądu, ww. wyjazdy były faktycznie szkoleniami stanowiskowymi powoda, które powinny być zorganizowane przez pozwanego po nawiązaniu stosunku pracy z powodem i w czasie trwania tego stosunku, w godzinach pracy, i za udział w tych szkoleniach powód powinien otrzymać stosowne wynagrodzenie.

Mając na uwadze powyższe ustalenia, Sąd I instancji uznał za w pełni zasadne roszczenie powoda o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od 1 czerwca 2013 r. do 1 września 2013 r.

Wysokość należnego powodowi wynagrodzenia Sąd Pracy ustalił w oparciu o opinię i opinię uzupełniającą biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. W ocenie Sądu, nie było żadnych podstaw do tego, by bezkrytycznie przyjmować twierdzenia pozwanego o czasach kursów wykonywanych powoda. Pozwany bowiem nie prowadził ewidencji czasu jego pracy, a na kartach pracy nie polecał mu wpisywania czasu zakończenia pracy, a jedynie moment jej rozpoczęcia (czasami wręcz moment zabrania pierwszego pasażera, co również nie jest równoznaczne z momentem rozpoczęcia pracy przez pracownika). Mając to na uwadze, a także okoliczność, że informacja, jaką podaje mapa (...), jest tylko wskazówką do planowania trasy, a nie dowodem, w oparciu o który można mieć pewność co do faktycznego czasu pracy kierowcy, Sąd uznał, że twierdzenia pozwanego o czasach kursów powoda nie mogą zasługiwać na uwzględnienie. A skoro pozwany nie prowadził rzetelnej ewidencji czasu pracy powoda, Sąd musiał ustalić i przyjąć pewne założenia o czasach kursów powoda w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. I materiał ten – w ocenie Sądu – pozwolił na ustalenie, że kurs zwykły trwał 12 godzin, a kurs ekspresowy – 8 godzin.

Zatem Sąd Rejonowy przyjął za podstawę rozstrzygnięcia wariant A opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu rachunkowości. Na ww. łączną kwotę wynagrodzenia składa się wynagrodzenie za nadgodziny wypracowane przez powoda w czasie kursów szkoleniowych, tj. w dniach 1 i 2 czerwca 2013 r. oraz 8 i 9 czerwca 2013 r. w łącznej ilości 35,5 godzin i w łącznej kwocie 710 zł brutto, a także wynagrodzenie za nadgodziny za dalszy okres pracy, tj. od 10 czerwca 2013 r. do 1 września 2013 r., w łącznej ilości 91,4 godzin i w łącznej kwocie 1.703,42 zł brutto. Powyższe znalazło swój wyraz w pkt I wyroku.

Zasadne okazało się roszczenie powoda o diety z tytułu podróży służbowych, które zostało zasądzone w wysokości po 52 euro, wynikającej z załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dn. 29.01.2013r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej. Zgodnie z § 13 ust. 2 tego rozp., dieta przysługuje w wysokości obowiązującej dla docelowego państwa podróży zagranicznej. W przypadku podróży zagranicznej odbywanej do dwóch lub więcej państw pracodawca może ustalić więcej niż jedno państwo docelowe. W przedmiotowej sprawie – jak wynika z materiału dowodowego – państwem docelowym podróży służbowych powoda była Austria, mimo że w pozwany w kartach wyjazdu wpisywał obok Austrii również Czechy. Przez Czechy powód jedynie przejeżdżał, wioząc pasażerów do W. i jego okolic. W oparciu o wyliczenia biegłego Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 8.499,39 zł tytułem diet wg wariantu A opinii biegłego.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę ponad 4.001,11 zł, sprostowania świadectwa pracy z dnia 2 września 2013r., odnośnie ustalenia, że powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od 2 czerwca do dnia 9 czerwca 2013 roku. Nadto w części orzekającej o kosztach postępowania.

W apelacji powód zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego a mianowicie § 13 ust. 2 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 29 stycznia 2013 roku w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej, przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że dieta przysługuje w wysokości obowiązującej jedynie dla docelowego państwa podróży zagranicznej, podczas gdy w przypadku podróży zagranicznej odbywanej do dwóch lub więcej państw pracodawca może ustalić więcej niż jedno państwo docelowe, a w niniejszej sprawie były to Czechy.

II. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy a mianowicie:

- art. 232 § 1 kpc w związku z art. 6 kc poprzez uznanie, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, podczas, gdy powód wbrew ustawowemu obowiązkowi nie udowodnił swoich twierdzeń za pomocą powołanych przez niego dowodów,

- art. 233 § kpc poprzez dokonanie oceny dowodów, poprzez zaniechanie obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, które wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, przejawiające się w uznaniu przez sąd, że powód świadczył pracę w okresie od dnia 1 czerwca do dnia 9 czerwca 2013 roku w podczas, gdy wyjazd powoda do Czech i Austrii w powołanym powyżej okresie nie mieścił się w reżimie stosunku pracy z uwagi na: brak kontroli pracodawcy, brak samodzielnego wykonywania pracy .

W oparciu o te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części ponad kwotę 4.001,11 zł z tytułu diet oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, w zakresie sprostowania świadectwa pracy wydanego powodowi w ten sposób, że powód był zatrudniony u pozwanego w okresie od dnia 10 czerwca 2013 roku do dnia 1 września 2013 roku oraz poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu postępowaniu apelacyjnym.

W uzasadnieniu apelacji pozwany podniósł, iż Sąd Pracy nieprawidłowo przyjął ustalając należność powoda z tytułu delegacji służbowej, iż krajem docelowym realizacji podróży służbowej była Austria a nie Czechy. Strona pozwana wskazała, iż w Republice Czeskiej pasażerowie byli dowożeni i odbierani a zatem dieta należna powodowi winna zostać rozliczona na 2 państwa Czechy i Austrię. Pozwany świadczy bowiem usługi transportowe na terenie Czech. Zarzucił również, że w przypadku podróży zagranicznej odbywanej do dwóch lub więcej państw pracodawca może ustalić więcej niż jedno państwo docelowe. Nie bez znaczenia, jak wskazał pozwany jest fakt, że rozporządzenie w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej nie zawiera definicji pojęcia docelowego państwa podróży. Co więcej wskazuje, że z przepisów tych nie wynika, aby w ramach jednej podróży służbowej nie mogło występować kilka państw docelowych. W zatem pozwany twierdził, że należność powoda z tytułu podróży służbowej - powinna być rozliczona wg stawki jak przy podróży służbowej do Czech.

Nadto pozwany wskazał, że powód nie wykazał, aby świadczył pracę w godzinach nadliczbowych. Zarzucił, że wypłacał powodowi wynagrodzenie zasadnicze wraz z wynagrodzeniem za godziny nadliczbowe. Nadto co zostało wykazane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji powód pobrał wynagrodzenie, które stanowiło częściowo rozliczenie przysługujących diet i pracy w godzinach nadliczbowych.

Zarzuty w zakresie sprostowania świadectwa pracy poprzez ustalenie okresu zatrudnienia powoda w okresie od 2 do 9 czerwca 2013 pozwany uzasadniał, że kursy wykonywane przez powoda w tym okresie nie mogą zostać objęte stosunkiem pracy z uwagi na brak kontroli pracodawcy oraz brak samodzielnego wykonywania pracy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była częściowo uzasadniona.

Uzasadniony okazał się zarzut apelacji naruszenia artykułu 233§ 1 kpc, jedynie w zakresie, w jakim Sąd Pracy przyjął, że pracodawca nie wypłacał powodowi wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i diety.

Zgromadzony przez Sąd Rejonowy materiał dowodowy wykazuje, że strony zawarły pisemną umowę o pracę, w której ustaliły wysokości wynagrodzenia powoda w stawce miesięcznej na poziomie 1.600 zł brutto. Nie sposób zatem pominąć tego dowodu w ustaleniach stanu faktycznego, przyjmując, że ustalenia stron, co do zasady wypłaty wynagrodzenia ustalające wysokość należności za kurs (W.- W., W.- W.) wynosiło 50 EUR lub 200 zł a w okresie 14 % od sprzedanych biletów nie mniej niż 50 euro lub 200 zł. W istocie zarówno strony jak i przesłuchani świadkowie wskazywali na takie umowne ustalenia stron, natomiast nie mogą być one zdaniem Sądu ocenione w oderwaniu od zawartej i obowiązującej strony pisemnej umowy o pracę, ustalającej odmienne zasady wynagradzania, którą powód swoim podpisem zaakceptował.

Skoro pozwany wypłacał kwoty wyższe każdorazowo po wykonanym kursie do W., a w miesięcznym rozrachunku były to kwoty wyższe, niż wynikały z podpisanej umowy o pracę, to należało zgodnie z zarzutem pozwanego kwotę nadpłaty rozliczyć w ramach wynagrodzenia za wypracowane godziny nadliczbowe oraz należne diety.

Zatem skoro wynagrodzenie powoda i pozostałych pracowników zostało ustalone z jednej strony w umowie o pracę jako najniższa krajowa a z drugiej strony w kwocie wyższej, jako wynagrodzenie za pojedynczy kurs, to uznać należało, że należności wypłacone ponad wynagrodzenie wynikające z podpisanej umowy o pracę zawierało już należne diety i ewentualnie wypracowane godziny nadliczbowe. Przemawia za tym ustalenie stron, że było to wynagrodzenie za kurs. Strony miały świadomość długości trwania tego kursu oraz fakt, że w związku z wykonywaną podróżą służbową należna będzie dieta. Zatem uznać należało że ustalenia wypłaty wynagrodzenia za kurs ponad kwotę wynagrodzenia z umowy o pracę kompensowało inne należne pracownikowi zgodnie z przepisami ogólnie obowiązującymi należności pracownicze. Żaden z przesłuchanych świadków, nie potwierdził, aby wynagrodzenie wypłacane każdorazowo za kurs miało stanowić premię za odbieranie telefonów, jak twierdził powód.

Zatem Sąd Okręgowy uznał co do zasady, że strony umówiły się na wynagrodzenie w wysokości 1. 600 zł brutto, natomiast pozostałe ustalenia co do płatności za kurs należało rozliczać, zaliczając na ich poczet należności z tytułu diet i wypracowanych godzin nadliczbowych.

Sąd Okręgowy uznał w konsekwencji za uzasadniony zarzut apelacji, z którego wynikało, iż na poczet należnych powodowi diet i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe należało zaliczyć całość kwot rozliczanych przez stronę pozwaną na rzecz powoda. Konsekwencją tego jest to, iż dla ostatecznego rozliczenia należności powoda przysługujących z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych i należnych diet należało przyjąć wariant B opinii biegłego a nie wariant A, jak zrobił to Sąd Rejonowy.

W pozostałym zakresie zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Niezasadny okazał się zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd art. 233 kpc, w zakresie ustalenia, że powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych.

Przeprowadzone przez Sąd Pracy postępowanie dowodowe w postaci przesłuchania wszystkich zawnioskowanych świadków jak również samych stron potwierdziło, że powód wykonywał dwojakiemu rodzaju kursy. Kurs tzw. ekspresowy, który trwał około ośmiu godzin oraz kurs zwykły, który trwał średnio 12 godzin. W tym zakresie

ustalenia Sądu pierwszej instancji są prawidłowe i w sposób należyty zostały uzasadnione i poparte zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zarzuty strony pozwanej w zakresie ustalenia czasu trwania kursu stanowią jedynie polemikę ze zgromadzonym materiałem dowodowym oraz pozostają sprzeczności z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków w tym małżonki pozwanego E. M., która zeznała, że kursy ekspresowe z dworca z W. do dworca (...) i (...) w W. trwał 7 godzin a kursy zwykłe ok. 12 godzin. Należy również przyjąć, jak zeznawali świadkowie zawnioskowani przez powoda (G., H. , Z. i S.), że powód po rozwiezieniu pasażerów musiał dotrzeć do służbowego mieszkania w W. a przed powrotem do kraju wykonywał pracę polegającą na umawianiu pasażerów na trasie W.W., co dodatkowo wpływało na wydłużenie czasu pracy. Nadto należy pamiętać, że powód rozpoczął wykonywanie pracy w miejscowości K., z której dojeżdżał do W.. Ten czas dojazdu należy zatem wliczyć do czasu pracy powoda. Należy mieć na uwadze również doświadczenie życiowe, z którego wynika, że długość przejazdu na trasie W. - W. jest uzależniona od godziny wyjazdu, zwłaszcza, że wyjazdy w godzinach szczytu (co niewątpliwie miało miejsce) znacznie wydłużają i opóźniają podróż. Nadto należy uwzględnić konieczne przerwy w trasie, jak również opóźnienia wynikające z utrudnień na drodze. Tym bardziej nieuzasadnione są zarzuty strony pozwanej dotyczące rozliczania kursów zwykłych, które strona pozwana po wydaniu opinii biegłego przed Sądem pierwszej instancji zaczęła kwalifikować, jako kursy innego rodzaju: zwykłe ale jak expres. Postępowanie dowodowe nie wykazało, aby realizowano tego rodzaju kursy. Zatem przyjmując ustalenia Sądu pierwszej instancji w zakresie przyjętych godzin pracy powoda uznać należało, iż wyliczone przez biegłego należności w oparciu o zlecenie dokonane przez Sąd Rejonowy było prawidłowe a strona pozwana skutecznie ustaleń biegłego nie zakwestionowała.

Nieuzasadniony był zarzut apelacji strony pozwanej odnośnie prawidłowości przyjęcia w opinii biegłego, jako podstawy wyliczenia diet , kraju docelowego Austri.

Skoro powód wykonywał pracę pozostając w podróży służbowej stale na trasie Polska- Austria, to przysługiwała mu dieta w wysokości wynikającej z § 13 ust. 2 i 4 rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 29 stycznia 2013 roku w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej, przy przyjęciu iż krajem docelowym tej podróży była Austria (52 euro). Nie sposób przyjąć, aby pracodawca w tym konkretnym wypadku miał uprawnienie do skorzystania z zapisu § 13 ust. 2 cyt. rozp. i ustalenia, że krajem docelowym były Czechy, skoro z charakteru świadczonej przez powoda pracy wynikało, iż Republika Czeska była jedynie państwem tranzytowym a nie państwem , do którego podróż miała się odbywać. Wyklucza to uznanie tego kraju za kraj docelowy. Prawidłowo zatem przyjął Sąd Rejonowy , iż należne powodowi diety należało obliczać wg stawki przyjmując Austrię jako kraj docelowy.

Zatem w konsekwencji mając na uwadze powyższe rozważania należy przyjąć, że powodowi należało się wynagrodzenie z tytułu przepracowanych godzin nadliczbowych i diet wg wariantu B opinii biegłego, w kwocie 5.352, 64 zł netto. Nadto przysługiwało wynagrodzenie za pracę wykonaną w okresie od 1 do 9 czerwca 2013 roku w wysokości 514,53 zł netto . Łącznie 6.406,70 zł netto.

Zatem Sąd Okręgowy dokonał zmiany wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy w pkt I w ten sposób, że zasądził od pozwanego T. M. na rzecz powoda I. J. kwotę 6.406, 70 zł netto tytułem wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i diet, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. W tym miejscu zaznaczyć należy, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota zawiera kwotę uznaną i niezaskarżoną przez pozwanego 4.001,11 zł.

Zmiany tej Sąd Okręgowy dokonał na podstawie art. 381 § 1 kpc. Apelację w pozostałym zakresie , w jakim strona pozwana kwestionowała należną wysokość diet i wynagrodzenia za godziny nadliczbowe Sąd Okręgowy oddalił na podstawie art. 385 kpc, jako niezasadną.

Sąd Okręgowy uznał za niezasadny zarzut apelacji dotyczący nieprawidłowego ustalenia okresu zatrudnienia powoda w okresie do 9 czerwca 2013 roku w orzeczeniu prostującym świadectwo pracy . W tym zakresie nie sposób skutecznie postawić zarzutu naruszenia art. 233 kpc przez Sąd Rejonowy. Sąd ten prawidłowo dokonał ustalenia stanu faktycznego przedstawiając dowody na poparcie takiego stanowiska. Strona pozwana zaś zgłaszając zarzut naruszenia tegoż przepisu polemizowała jedynie z ustaleniami Sądu, dokonując własnych, odmiennych ustaleń i ocen. Zaznaczyć

w tym miejscu należy, że Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż kursy wykonywane przez powoda do 9 czerwca 2013 roku były wykonywane w ramach stosunku pracy, jako szkolenie. Trudno zatem przyjąć i dać wiary zeznaniom pozwanego i jego żony, z których wynikało, że kursy te miały charakter wycieczek.

Zatem w tym zakresie Sąd na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.

Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do dokonywania zmian w orzeczeniu Sądu Rejonowego w zakresie zasądzonych kosztów sądowych, w tym wydatków. Sąd Rejonowy obliczając koszty należne od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa koszty te obniżył obliczając (w zakresie wydatków na opinię biegłego), że pozwany przegrał sprawę jedynie w 30%, gdy tymczasem przyjęcie takie wynikało z oddalenia powództwa o odszkodowanie z umowy o zakazie konkurencji. Oddalone powództwo w tym zakresie w ocenie Sądu Okręgowego nie powinno wpływać na proporcjonalne obniżenie kosztów związanych z wydaną opinią biegłego, która dotyczyła nadgodzin i diet (a nie odszkodowania), a w tym zakresie koszty rozkładały się inaczej, bo powód ostatecznie, uwzględniając zmianę dokonana przez Sąd Okręgowy wygrał sprawę w 60%, zatem strona pozwana winna uiścić opłatę w wysokości 321 zł oraz ponieść koszty opinii w wysokości 900 zł, łącznie 1.221 zł. Sąd Rejonowy obciążył pozwanego kosztami w kwocie 1.076,50 zł. Zmiana wyroku nie spowodowała również modyfikacji kosztów zastępstwa procesowego należnych pozwanemu, z uwagi na fakt, że koszty te zostały zasądzone przez Sąd Rejonowy w kwocie wyższej niż należne za I instancję . Sąd Rejonowy, przyjął do wyliczenia tych kosztów należne koszty zastępstwa, od kwoty rozszerzonego powództwa, a w taki sposób mogą one być obliczane dopiero poczynając od drugiej instancji (§ 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie).

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego wydano na podstawie art. 100 kpc, uwzględniając fakt, że apelacja była skuteczna jedynie 35 %.